Ner 42. ROK 1844. ŚRODA 21 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery. numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 0,"' 800	+ 2, 7	1,"' 71	Pł. Zachodni mocny	Chmury	
20	2	0, 172	+ 5, 0	1 98	PPł. Zachodnij ,,	,,	
	10	0, 457	+ 1, 6	1 90	Pł. Zachodni ,,	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

TOWARZYSTWO NAUKOWE KRAKOWSKIE z *Uniwersytetem Jagiellońskim* połączone.

Na doroczną pamiątkę swego założenia w dniu 26 Lutego b. r. rano o godzinie 11 w Amfiteatrze Władysławsko-Nowodworskim, odbędzie posiedzenie publiczne, na którém:

JWJX. Leo Laurysiewicz rektor Uniwersytetu i prezes towarzystwa, złoży sprawozdanie z prac naukowych w roku upłynionym dokonanych.

W. Felix Trojański M. D. członek czynny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego odczyta krótką wiadomość o towarzystwach religijno naukowych u żydów.

W. Jan Kanty Steczkowski NNWW. Filozofii doktor professor Uniwersytetu zakończy toż Posiedzenie podaniem w krótkich zarysach historycznéj wiadomości o Astrologii i o ustawianiu horoskopów.

Kraków d. 20 Lutego 1844 r.

Ferdynand *Kojsiewicz* S. T. N. K.

Pogoda całodzienna z przymrozkami, trwa ciągle i tym sposobem obiecuje bardzo łagodne rozwiązanie zimy; spóźnianie się atoli poczt trwa jeszcze dotąd.—

POPIELEC dzisiejszy, po hucznéj nocy konającego karnawału, prawie do południa był jakby maczkiem zasuty; — bo też po wielu miejscach do 5 i 6 jeszcze z rana grzmiały muzyki, nie wyłączając nawet janczarskiéj; — musiano więc odespać we dnie to, czego się przez noc niedospało. — W kilku domach były tańcujące wieczorki, które godziny téj ostatniéj nocy karnawałowéj na minuty skracały. — Dziś prawie już ani śladu tak niedawnych, tak świeżych, bo jeszcze wczorajszych pustot; z rana tylko dźwigali niektórzy przypięte do kołnierza u płaszcza klocki lub ostrogi kogucie na długich nitkach.— *Sic transit gloria mundi!*.—

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZEJ.

— *Paryż* 12 *Lutego.* —

Wczoraj w południe, odbyła się rada gabinetowa pod prezydencyą króla w Tuilleriach, tycząca dalszych obrad izby deputowanych.

Gdy z powodu żałoby u dworu, żadnych niebędzie festynów ani balów w Tuilleryach, przeto hrabia Duchatel minister spraw wewnętrznych ma dać d. 25 Lutego wielki bal w swoim pałacu, na który do 1 000 osób jest zaproszonych. — Żartownisie izby deputowanych, mówią już o tém naprzód: »Le cabinet veut faire danser la chambre, pour que les deputés fassent danser les ecus des fonds secrets.«—

Z ministerium spraw zagranicznych wyprawiono depesze do posła francuzkiego w Madrycie. Przyłączone są do nich listy królowéj Krystyny do królowéj Izabelli, które hrabia Bresson ma osobiście wręczyć. Mówią, że królowa Krystyna doradza w nich swéj córce, ażeby najprędzéj usunęła od steru rządu pierwszego ministra pana Gonzalez Bravo, z przyczyny że kompromituje tylko rząd gwałtownością swych środków.

Dzisiejsze wiadomości z Hiszpanii nie są tak pomyślne, jak z ostatniéj depeszy telegraficznéj. Zamiast ogłoszonego entuzyazmu w prowincyi Murcyi na korzyść rządu, okazuje się znowu teraz, (dzienniki nie wymieniają atoli źródła tych doniesień,) że i Murcya poszła za przykładem Alikante i Kartageny. —

Zdaje się że królowa Krystyna, w skutku powstania w Alicante, przedsięwzięty w połowie b. m. powrót swoj do Hiszpanii, odłożyła na czas nieograniczony. —

— *Londyn* 10 *Lutego*. —

Sprawa O'Connella w Irlandyi odwlecze się jeszcze niejaki czas. Po skończonych oskarżeniach i obronach, sąd przysięgłych ma dopiero zebrać się na dzień 19 b.. dla wydania wyroku.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Petersburg* 5 *Lutego*. —

Cesarski Uniwersytet Kazański ogłosił konkurs do katedry literatury i starożytności Rzymskiéj. Konkurs trwa po 1szy stycznia 1845 r. Ubiegający się ma przedstawić zwykłym porządkiem, prócz dzieł jakich może być autorem i któreby świadczyły o jego uzdolnieniu w tym względzie, nadto: 1.) Krótki rys Historyi Literatury Rzymskiéj z podziałem jéj na peryody; w każdym z nich, ubiegający się, nie zagłębiając się w szczegółowe wyliczenie pisarzy rzymskich, powinien zwrócić uwagę na charakterystyczne rysy peryodu, wyświecić wpływ narodowego życia na stan nauk, skreślić ruch kształcenia się i cywilizacyi; oznaczyć stopień rozwijania się języka. 2.) Rzecz o celu i przedmiocie starożytności rzymskich z krytycznym oglądem dzieł o starożytnościach ze wskazaniem zalet ich i niedostatków. 3.) Konspekt dawania w uniwersytecie rzymskiéj literatury i starożytności. Wszystkie te rozprawy mają być pisane w języku łacińskim. Obowiązki i prerogatywy przywiązane do posady professora wyłożone są w ogólnéj ustawie uniwersytetów rossyjskich. Professor zwyczajny pobiera 4000 rubli assygnacyjnych gaży i 500 rubli assgn. na mieszkanie, a za 20 lat służby nieposzlakowanéj, otrzymuje pensyę całkowitą.

— *Londyn* 3 *Lutego*. —

Na onegdajszém pierwszem po otwarciu parlamentu posiedzeniu izby deputowanych (izby niższéj) i po odczytaniu przez prezesa izby (mówcy) mowy tronowéj, lord Clive wniósł adres, motywując go usprawiedliwieniem polityki ministrów. Pan Cardwell popierał wniosek i nalegał o przyjęcie adressu. Ale sprzeciwił się temu pan Hume, oświadczając, że przytoczone w mowie przez ministrów środki nie trafiają wcale do jego przekonania, i dla tego proponuje dodatek w przedmiocie skarbowego i handlowego systemu rządu, w którym dowodził, że zniżenie taryfy celnéj i zniesienie praw zbożowych są konieczne. Pan Scharman Crawford zaproponował drugi dodatek, aby izba. nim z zwoli na pobieranie podatków, zajęła się roztrząśnieniem zażaleń kraju. W skutku tych dwóch dodatków rozwinęły się bardzo żywe rozprawy; ale łatwo można było ich los przewidzić, zważając słabość radykalnego stronnictwa. Lordowie Palmerston, Russel i pan Peel stanowczo im się sprzeciwili, jakkolwiek dwaj pierwsi ganili środki ministerstwa, między innemi co do Irlandyi i praw zbożowych. Pan Peel zbijał obadwa zaproponowane dodatki, i twierdzenia lordów Palmerston i Russel. Mowa jego w tem jest uwagi godną, że w niéj oświadczył się względem praw zbożowych i to za ich utrzymaniem. Po kilku jeszcze słowach lorda Palmerston i mowie p. Roebuck, przystąpiła izba do głosowania nad powyższemi dodatkami, i pierwszy odrzucono większością głosów 235 przeciw 49, a drugi 285 przeciw 29.

Kilka ważniejszych mocyj zapowiedzianych zostało na temże posiedzeniu. Lord Ashley d. 8 a pan Roebuck dnia 13 podadzą wnioski względem postępowania zachowanego przeciw Emirom w Sind. Lord Russel podać chce do roztrząsania w dniu 13 stan interessów Irlandyi, a pan French stan prawa o ubogich w tymże kraju.

Na wczorajszém posiedzeniu tejże izby toczyły się dalsze rozprawy nad adressem. Z strony opozycyi usiłowano zawikłać izbę w roztrząsanie tak wewnętrznéj jak zewnętrznéj polityki, ale się to nieudało, na zasadzie przyjętego zwyczaju, że każda mocya powinna być poprzednio zapowiedziana. Pan Scharman Crawford starał się ożywić rozprawy nad Irlandyą i podał wniosek, aby paragraf adressu dotyczący unii irlandzkiéj, zupełnie został usunięty. Po krótkich jednak przemowach dodatek ten odrzucono i adres w całości przyjęty został, i ma być podany królowéj przez takich członków, którzy do tajnéj rady należą.

Syn zmarłego niedawno jenerała Hudson Lowe, zaprzecza publicznie podaniu niektórych gazet, jakoby ojciec jego pozostawił pamiętniki o pobycie swoim na wyspie ś. Heleny; przechował on tylko staranne odpisy wszystkich korrespondencyj i dokumentów.

Wspomniona przed kilku dniami proklamacya b. xięcia Brunświckiego Karola., brzmi w *M. Post* jak następuje: »My Karol, z Bożéj łaski panujący xiążę Brunświcki i Lüneburski etc.; czynimy niniejszém wiadomo: Doszło do naszéj wiadomości, że teraźniejszy rząd brunświcki usiłuje w mówić w poddanych, jakoby to była nieprawda, że my od czasu do czasu i przy każdéj podanéj sposobności protestujemy uroczyście przeciwko teraźniéjszemu stanowi rzeczy w naszém xięstwie Brunświckiem, Zaprzeczamy niniejszém stanowczo takowemu urojeniu, i oświadczamy: żeśmy nigdy nie pominęli dłuższego czasu lub jakiéjbądź sposobności, abyśmy uroczyście nie bronili naszych słusznych praw do naszego xięstwa i do naszego prywatnego majątku. Ostatni raz uczyniliśmy to publicznie przez proklamacyę naszą daty Londyn 1 maja 1840., a teraz powtarzamy to i protestujemy najuroczyściéj przeciw teraźniejszemu nieprawemu stanowi rzeczy w naszém xięstwie Brunświckiem, którego nigdy nie uznamy ani jakkolwiek pochwalimy, na zasadzie tych praw jakie nam Wiedeńskim traktatem pokoju zosta-

y zapewnione i przez wszystkie mocarstwa Europy zaręczone. Tych naszych dziedzicznych słusznych praw do rządów xięstwa Bruńswickiego, które świeżo przez wszystkie rządy w Europie uznane zostały, nigdyśmy się nie zrzekli ani się ich zrzeczemy. Na dowód tego dokument ten opatrzyliśmy naszym własnoręcznym podpisem i wielką pieczęcią państwa, tu w Londynie, dziś dnia 1go miesiąca stycznia, roku Pańskiego 1844go, a panowania naszego 29go. Właściwy tytuł tego romansu jest Karol, xiążę.

Szkocki dziennik prowincyonalny, *Pertshire Advertiser*, zawiera następującą: prawie do prawdy niepodobną wiadomość o ostatnim potomku Stuartów: »Zadziwiający ten człowiek żyje jeszcze w Tweedmouth, i w Boże Narodzenie r. 1843go skończył lat wieku 115. Ojciec jego, jenerał John Stuart, był stryjem pretendenta, xięcia Karolka, jak się jeszcze w ustach ludu nazywa. Babką jego była Lady of Airie, znana dobrze z dawnéj szkockiéj pieśni gminnéj. On sam, James Stuart, widział sławne bitwy pod Prestonpans i Culloden wczasie rewolucyi z. r. 1745. mówił i pił z Pretendentem. Służył na stronie rojalistów w amerykańskiéj wojnie o niepodległość, i walczył w bitwie pod Quebeck, gdzie jenerał Wolfe poległ w chwili zwycięztwa. Przez wiele lat służył pod bohaterami morskiemi Rodney i Hood. Pięć razy był ożeniony; ostatnia jego żyjąca jeszcze żona jest o 75 lat od niego młodszą. Ze wszystkiemi żonami swemi miał 27 dzieci, z których dziesięciu synów poległo w bitwach, pięciu w Indyach, dwóch pod Trafalgar przy Nelsonie jeden pod Waterloo, dwóch pod Algierem. Od 60 lat chodzi po granicznych powiatach szkockich jako wędrujący Minstrel, grając na skrzypcach, nigdy jednak żadnego nie wymaga datku. O zadziwiającéj fizycznéj sile jego w młodszych latach, krocie osób poświadczyć mogą; od tego też otrzymał nazwę »Jemmy Strength«. Staruszek ten najbardziej lubi opowiadać o roku 1745 i o młodym rycerzu.

Rozmaitości.

Wspomnienia Napoleona.

Z pamiętników pana Marco St. Hilaire.

ROK 1787.

Ciąg dalszy.

Wypadki postępowały z nadzwyczajną szybkością. Szlachta emigrowała, a wszyscy uczestnicy rozpoczętéj rewolucyi przygotowywali się do srogich bojów. Buonaparte, rozpoznawał miejscowe okoliczności, badał ludzi, obliczał swoje koleje losu, i zamknąwszy się w ciemnym kącie, oczekiwał chwili, w któréjby mógł stanąć na pierwszym stopniu widowni politycznéj. Desm... był z tych ludzi, którzy się obawiają przyszłości, a gardzą teraźniejszością. Pewnego poranku spotkał się z Buonapartem, którego już od niejakiego czasu nie widział:

No! cóż tam słychać nowego, kochany kolego? rzekł Buonaparte tonem przyjacielskim.

Nic, czegobyś ty lepiéj odemnię nie wiedział, ty co masz wzrok tak bystry, tak przenikliwy. Wszystko tu coraz gorzéj idzie, gubią króla, gubią Francyę, a ja dalibóg nie chcę być świadkiem katastrof, jakie się przygotowują. Wyjeżdżam.

Dokąd?

Do Niemiec, do Angli lub gdziebądź, wszystko to dla mnie jedno.

Aha! emigrujesz. Uciekasz jak ci magnaci, którzy nie mają dosyć odwagi, aby zostać dobremi obywatelami. Jesteś w błędzie, mówię ci szczerze. Wszystko da się zrobić w tym nowym rzeczy porządku, można ojczyźnie wielkie zrobić przysługi..., a potem, kiedy się jedna strona na huśtawce zniża, druga się wznosi.

I myśli o sobie, nie prawda?

Być może.

Udaj się z nami. Siła wypadków sprowadzi nas na powrót, a ci, którzy powrócą, dawszy taki dowód poświęcenia się zagrożonéj monarchii.....

Zaiste piękny dowód poświęcenia się. mój kochany, zostawiać tron bez obrońców. Idź, ty nic nie pojmujesz!... Ty porzucasz chorągiew, ja przy niéj pozostanę, a zobaczysz!

Zawsze powtarzasz to swoje „zobaczysz!“ Tak jest, zobaczymy!

Jeszcze raz, mój kochany Desm...., zostań, i nie wdawaj się w głupie awantury. Przez całe swoje życie mógłbyś żałować jednego nierozsądnego kroku. Gdybyś był Montmorencym lub Crussolem, rozumiałbym, że się poświęcasz modzie, która wiedzie za granice biednych odprawionych, kawalerów; lecz któraż dama Wersalska posłałaby ci kądziołkę? Wszakżeś ty tak dobry szlachcic jak ja? Zostań więc, wierzaj mi... Czy kapitan pochwala twoją myśl odbycia pielgrzymki za granicę?

Brat mój jest zupełnie mojego zdania; co większa, gdybym ja się wachał, onby się mnie zaparł bo on daje mi przykład.

Dwóch głupców w jednéj familii, to za wiele! O jakieto czasy, jacyto ludzie w takich czasach!... Jedźcie więc, kiedy tak chcecie, wy nierozsądni; ale strzeżcie się tam... Gdy powrócisz, mój kolego, bo zawsze trzeba wrócić do ojczyzny jak do swéj matki, znajdziesz kogoś, co ci poda rękę tak jak teraz... Bądź zdrów, Desm... Uściskajmy się... Bylibyśmy się razem bili; nie chciałeś... Daj Boże; azebyśmy się nie musieli bić jeden przeciw drugiemu!

Buonaparte, do żywego wzruszony, przycisnął Desm... do swego serca. Ten, nie widząc nigdy w swoim koledze szkolnym i pułkowym żadnéj skłonności do rozczulenia, niezmiernie się rozrzewnił na widok tak prawdziwéj czułości: z płaczem uściskał swego przyjaciela, a obawiając się, aby nie zmienił swego postanowienia, do którego przywiodło go uczucie honoru, a może też i trochę próżności, rozstał się z tym, który powtarzał jeszcze:

Zostań, Desm..., zostań zobaczysz!

Buonaparte wzniósł się wysoko! z podporucznika został już naczelnym wodzem! z wodza został konsulem, to jest panem władzy i kraju, tyle co królem, albo więcéj niż królem.

Pewnego dnia, gdy pracował w swym gabinecie w Tuileryach, sekretarz przyniósł mu list, na którego adresie dodane były wyrazy: „Interes tajny; do rąk własnych.“ Buonaparte rozdarł kopertę, otworzył zawarty w niéj papier i ujrzał

pismo, które zdawał się poznawać. Poznał je rzeczywiście, byłto charakter Desm...., który pisał do niego w te słowa:

„Obywatelu Konsulu!

„Byłem nieszczęśliwy za granicą i powróciłem do „Francyi. Ale ponieważ emigrowałem, imie więc „moje musi być umieszczone na jakiéj nieszczęśli- „wéj liście. O jedne cię łaskę upraszam, jeżeliś „nie zapomniał o swym dawnym koledze: racz „zapewnić spokojność moją w Paryżu, gdzie chcę „żyć, zdala od intryg stronniczych i od polityki, „z pracy któréj sobie jeszcze nie obrałem. Racz „także rozkazać policyi, abym mógł chodzić swo- „bodnie. O takąż łaskę upraszam dla mego bra- „ta, kapitana, który powrócił tu zemną, równie „jak ja nieszczęśliwy, i równie jak ja ukryty w „kącie, oczekuje skutku pisma niniejszego.

„Twój dawny współuczeń szkolny,

„Desm"

Biedny chłopiec!... MPanie, rzekł Buonaparte do swego adjutanta, pisz Wpan:

„Pierwszy konsul przyjmie obywatela Desm... „w Tuilleryach każdego rana o godzinie siódméj."

Podaj mi Wpan do podpisu. Dobrze! Złóż i odeślij pod adresem umieszczonym w tym oto liście.

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Lutego.

Pruszkowski Jan ob., Lochtin, Reinchardt, z Polski; — Kleczyńska Emilia ob., Pruszyńska Emilia hr., Romer Salomea ob., Serd Józefa, z Galicyi; — Mężyńska. Kropnicka Julia, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Cholewiński Konstanty, Bzowska Elżbieta ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 572.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 19 Stycznia r. b. N. 362 podaje do wiadomości, iż w dniu 27 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w domu Rządowym N. 129 przy ulicy Kanonnéj licytacya publiczna sprzedaży zboża osepowego pod kluczem ekonomii miejskiéj będącego, jakoto: *a)* żyta korcy 77 garcy 14½ od ceny złp. 9; *b)* jęczmienia korcy 3 garcy 16 od ceny zł. 7 za korzec do pierwszego wywołania ustanowionéj. Chęć kupna mający zaopatrzeni w *vadium* zł. 100 w miejscu i czasie powyżéj oznaczonych, znajdować się zechcą.

Kraków d. 13 Lutego 1844 r.

Senator Prezydujący,

J. Księżarski.

Sekr. F. *Girtler.*

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1086 dnia 21 Lutego 1844 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

44. — 28. — 16. — 89. — 74.

Przyszłe ciągnienie 1087 przypada dnia 28 Lutego 1844 roku.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 19 i 20 Lutego 1844 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	19	—	20	—		—	18	—	—	—	14	—
„ Zyta. ..	9	15	10		—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jęczmien	7	—	7	10	—	—		—	—	—	—	—
„ Owsa...	5	—	5	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu.	—	—	13	—			—	—	—	—	—	—
„ Jagieł ...	—	—	22	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepaku..	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki .	—	—	9	—		—	—	—	—	—	—	—
„ Soczowicy.	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wielogrochu	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„Ziemniaków	—	—	3	18	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar Siana	—	—	2	24	—	—	2	12	—	—	—	—
„ Słomy	—	—	2	15	—	—	2	—	—	—	—	—

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 —

Masła garniec od złp. 7 gr. — do złp. 8 gr. — —

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 4 gr. 24. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 4 gr. —

Drożdży wanienka złp. 3 g. — do złp 5

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.

Kraków d. 20 Lutego 1844 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Pszorn Z. Adjunkt.

Doniesienia prywatne.